

Kolejny poseł torysów zamieszany w aferę

11 listopada 2021

Ujawniono kolejne fakty związane z „dodatkowymi” źródłami dochodu posłów Partii Konserwatywnej. W obliczu tej afery głos zabrał premier Boris Johnson, który zapewnia, że Wielka Brytania „nie jest skorumpowanym krajem”.

Po głośnym skandalu lobbingowym z udziałem Owena Patersona, na jaw wyszły szokujące fakty związane z zarobkami Sir Geoffreya Coxa, byłego prokuratora generalnego. Jak ustalili dziennikarze śledczy „The Guardian” podczas sprawowania swojego mandatu poselskiego Cox zarobił 6 milionów funtów wykonując inną pracę! Tylko w zeszłym roku w ten sposób zarobił około 900 tysięcy funtów pracując, jako adwokat. W tym czasie nie wziął udziału przynajmniej w 12 głosowaniach, bo był zbyt zajęty świadczeniem swoich usług prawniczych. W obliczu tych oskarżeń Sir Geoffrey Cox zapewnia, że podczas swojej kadencji w Izbie Gmin nie złamał żadnych zasad parlamentarnych.

Zaznaczmy bardzo wyraźnie, że brytyjscy posłowie zgodnie z prawem mogą wykonywać dodatkową pracę, jako na przykład jako lekarze lub prawnicy, pisać książki lub wygłaszać przemówienia. Jednak muszą zadeklarować wszelkie dodatkowe dochody oraz prezenty i darowizny. Nie mogą w ramach swojej „drugiej pracy” wykorzystywać środków publicznych, w tym biur parlamentarnych i właśnie w przypadku Sir Coxa miało do tego dojść.

Jak czytamy na łamach serwisu informacyjnego BBC w ramach doradztwa rządowi Brytyjskich Wysp Dziewiczych miał wykorzystywać swoje biuro poselskie. We wrześniu brał udział w wirtualnym przesłuchaniu właśnie z niego. Widać wyraźnie na nagraniu, jak w pewnym momencie przeprasza, wstaje z krzesła i

wychodzi. Wraca na miejsce około pół godziny później. Jego nieobecność pokrywa się w czasie z głosowaniem w sprawie finansowania opieki zdrowotnej i społecznej, które miało miejsce w Izbie Gmin. Widać wyraźnie, że jego obowiązki polityczne kolidują z pracą wykonywaną zawodowo.

Sir Geoffrey Cox zapewnia, że sumiennie wykonuje swoje obowiązki poselskie, a sprawy załatwiane w imieniu wyborców są dla niego najważniejsze. Jest jednak gotów na w pełni przyjąć wyrok parlamentarnej komisarzy ds. standardów w swojej sprawie. Dodajmy, że od 2005 roku pozostaje posłem z okręgu Torridge i West Devon. Jego sprawa już została skierowana do niezależnego parlamentarnego komisarza ds. standardów przez Partię Pracy.

W tej kwestii wypowiedział się również Boris Johnson, choć uniknął komentowania sprawy samego Coxa. „Naprawdę nie wierzę, że Wielka Brytania jest choć w najmniejszym stopniu skorumpowanym krajem, nie wierzę też, że nasze instytucje są skorumpowane” – komentował szef brytyjskiego rządu.

„Mamy bardzo, bardzo twardy system demokracji parlamentarnej i kontroli, nie tylko tej sprawowanej przez media. Myślę, że niestety nadal zdarzają się przypadki, w których posłowie, którzy łamali zasady w przeszłości, mogą być winni łamania tych zasad dziś” – zaznaczał Johnson. Jednocześnie uściślił, że nie będzie komentował poszczególnych przypadków. Podkreślił jednak, że posłowie, którzy złamali obowiązujące regulacje „powinni zostać ukarani”.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk